

Pokoloruj...

W poczekalni przed jego gabinetem czekało wielu klientów, każdy z jakąś bardzo trudną sprawą do załatwienia.



– Coś panu powiem – szepnął tak cicho, że Sventon musiał się nachylić, żeby go usłyszeć.



Dorysuj wielbłądy, palmy i namioty.

– Dzień dobry, dzień dobry – rzekł Sventon
płynnie po arabsku, uchylając kasku. – To są
Lars i Liza Hjortronowie z Äppelviken.

